

Sygn. akt I ACa 188/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdarska-Pilis SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. Ż. (1)

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 15 listopada 2016 r., sygn. akt I C 275/15,

1) zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1/, 3/, 4/, 5/ i 6/ w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanego na rzecz powoda 73 800 (siedemdziesiąt trzy tysiące osiemset) złotych z ustawowymi odsetkami (od 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie):

- od 27 249 (dwudziestu siedmiu tysięcy dwustu czterdziestu dziewięciu) złotych od dnia 28 lipca 2014 roku,

- od 45 000 (czterdziestu pięciu tysięcy) złotych od dnia 28 listopada 2014 roku,

- od 1 551 (tysiąca pięciuset pięćdziesięciu jeden) złotych od dnia 12 października 2015 roku,

b) w pozostałej części powództwo oddala,

c) nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej) od powoda z zasądzonych roszczeń 2 725 (dwa tysiące siedemset dwadzieścia pięć) złotych i od pozwanego 4 225 (cztery tysiące dwieście dwadzieścia pięć) złotych z tytułu nie uiszczonej części opłaty od pozwu i wydatków sądowych,

- d) pozostałe koszty znosi wzajemnie;
- 2) w pozostałej części apelację oddala;
- 3) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO del. Tomasz Tatarczyk	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
---------------------------	---------------------	----------------------------

Sygn. akt I ACa 188/17

UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego 154834,-zł z ustawowymi odsetkami od 28 lipca 2014 r. i ustalenia odpowiedzialności pozwanego mogące wystąpić u niego skutki wypadku, jakiemu uległ 15 kwietnia 2014 r. powoda z tym uzasadnieniem, że wskutek wypadku spowodowanego przez kierowcę prowadzącego pojazd mechaniczny należący do nie ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej posiadacza doznał obrażeń ciała i poniósł wydatki, zwrotu których także dochodzi, a nadto że stan jego zdrowia może w przyszłości ulec pogorszeniu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu. Przyznał swoją odpowiedzialność co do samej zasady, wskazał jednak, że spełnił już swoje względem przez wypłatę stosownych kwot, z uwzględnieniem przyczynienia się powoda w 50% Podniósł nadto, że – w razie uwzględnienia żądania – odsetki zasądzone być winny dopiero od dnia wyrokowania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda 113800,-zł z odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2014 r. oraz ustalił przyszłą odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku, jakiemu powód uległ w dniu 15 kwietnia 2014 r., w pozostałej zaś części powództwo oddalił i orzekł o kosztach. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 15 kwietnia 2014 r. w B. M. B., kierujący samochodem O. (...) o nr. rej. (...), na którego tylnym lewym siedzeniu podróżował powód, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu w ten sposób, że nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych, utracił panowanie nad kierowanym pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Stężenie minimalne alkoholu we krwi kierowcy wynosiło 0,51‰. M. B. nie był objęty umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Przed jazdą, około godziny 8⁰⁰ M. B. kupił półlitrową butelkę wódki, którą wypił z powodem, z jego bratem i jeszcze z czwartą osobą. M. B. pił alkohol także poprzedniego dnia na imprezie. Podczas jazdy ani powód, ani inni pasażerowie nie zwracali się do kierowcy, by ten zmniejszył prędkość.

W wyniku wypadku powód doznał złamania trzonu kręgu C4, złamania obustronnego łuku kręgu C5, złamania nasady łuku kręgu i tylny-dolnej krawędzi trzonu kręgu C6, wybuchowego złamania kręgu C7, stenozy kanału kręgowego C5-C6 i niedowładu czterokończynowego. Urazy te skutkowały koniecznością specjalistycznego leczenia ortopedycznego i przeprowadzenia w obrębie odcinka szyjnego kręgosłupa dwóch zabiegów operacyjnych (odbarczenia rdzenia na poziomie C7, korporektomii C7 oraz międzytrzonowej stabilizacji C6-Th1, a także stabilizacji tylnej C3-C7 prawostronnej ze spondylodezą tylny-boczną od C3 do C1), jak również okresowymi pobytami w oddziale intensywnej terapii. Powód wymagał także intensywnego i długotrwałego leczenia rehabilitacyjnego w warunkach i stacjonarnych, i ambulatoryjnych. Poddawany był nadto leczeniu neurologicznemu i psychiatrycznemu.

Bezpośrednio po wypadku powód został przetransportowany Szpitala Wojewódzkiego w B., skąd – po zaopatrzeniu go i wykonaniu badań – przewieziono go do Wojewódzkiego Szpitala (...) w P., gdzie niezwłocznie wykonano mu zabieg operacyjny kręgosłupa, po czym został przekazany na Oddział (...) i (...). 22 kwietnia 2014 r. powód trafił ponownie

na Oddział (...), gdzie w dniu 25 kwietnia 2014 r. przeszedł operację stabilizacji tylnej w odcinku szyjnym kręgosłupa C3 do C7, po czym znów został przekazany na Oddział (...), gdzie po uzyskaniu pełnej wydolności oddechowej został ekstubowany. W dniu 26 kwietnia 2014 r. przekazany został ponownie na Oddział (...), gdzie prowadzono wstępne usprawnienie. Z wygojoną raną powód został w dniu 9 maja 2014 r. przekazany do Szpitala (...) w T. w celu dalszego leczenia, z zaleceniem unieruchomienia kręgosłupa szyjnego przez konieczny do pionizacji okres 12 tygodni. W szpitalu tym powód uzyskał samodzielny chód i wydolność w zakresie samoobsługi, nadal była jednak ograniczona funkcja jego lewej kończyny. Powód opuścił szpital 26 sierpnia 2014 r. z zaleceniem kontynuacji ćwiczeń, dalszej rehabilitację w warunkach ambulatoryjnych oraz leczenia w poradni neurologicznej, neurochirurgicznej i w placówce podstawowej opieki zdrowotnej.

Powód kontynuował rehabilitację w Ośrodku (...) w U., w którym przebywał od 22 września do 1 listopada 2014 r. Zastosowane tam zabiegi przyniosły poprawę jego stanu. Zalecono mu tam okresową rehabilitację, kontrolę i stosowanie szyny korygującej ustawienie nadgarstka lewego.

Od 9 do 23 marca 2015 r. powód przebywał w Oddziale (...) w Szpitalu (...) w W., gdzie odbył cykl zabiegów, w wyniku których uzyskano częściową poprawę jego stanu ogólnego. Został wypisany z zaleceniem kontynuacji wyuczonych ćwiczeń w warunkach ambulatoryjnych.

Następną rehabilitację leczniczą powód przebył Ośrodku (...) w S. od 14 kwietnia do 7 maja 2015 r. I tu, po wypisaniu go, zalecono mu kontynuację ćwiczeń według wyuczonego schematu w warunkach domowych.

Wskutek wypadku z 15 kwietnia 2014 r. powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu tak w zakresie ortopedycznym (znaczne ograniczenie ruchomości odcinka szyjnego kręgosłupa na skutek uszkodzeń wielu kręgów, leczonych dwukrotnie operacyjnie, wygojonych z bardzo znacznym ograniczeniem ruchomości kręgosłupa szyjnego, praktycznie na granicy całkowitego jego zeszywnienia), jak i w zakresie neurologicznym (uszkodzenie rdzenia kręgowego wywołujące niewielki niedowład kończyn górnych i dolnych z zaburzeniami ze strony zwieraczy i zaburzeniami ze strony narządów płciowych oraz z zespołem stożka końcowego). Nie doznał wskutek wypadku powód trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Doznany uraz, leczenie operacyjne oraz rehabilitacja powodowały wprawdzie u niego stres, napięcie, dyskomfort psychiczny, poczucie cierpienia i przygnębienia oraz lęk o przyszłość i rozdrażnienie, ale objawy te były krótkotrwałe i miały niewielkie nasilenie. Między 9 a 10 maja 2015 r. w (...) Zakładzie (...) w M. rozpoznano u niego reakcję sytuacyjną, ale nie stosowano wówczas farmakoterapii ani nie odnotowano konieczności leczenia psychiatrycznego, poprzestając na sugestii wsparcia psychologicznego.

Powód nadal wymaga rehabilitacji z uwagi na obecność niedowładu spastycznego i zaniki mięśni kończyn. Ponadto wymagał i nadal wymaga opieki ze strony osób trzecich w wymiarze 6 godzin dziennie od 26 sierpnia do 22 września 2014 r. (w zakresie ubierania się, toalety, przygotowywania posiłków) oraz 2 godzin dziennie od 1 listopada 2014 r., nie krócej niż do 31 lipca 2019 r. (ze względu na dysfunkcję kończyn lewych). Pomocy w tym zakresie udzielała i udziela mu matka S. Ż. (2), która z tego względu zrezygnowała z prowadzenia działalności gospodarczej.

W sporządzonej w postępowaniu szkodowym opinii z zakresu (...) i (...) wydający ją lekarz wskazał, że powód przyczynił się do stopnia doznanego uszczerbku na zdrowiu przez niezapięcie pasów bezpieczeństwa.

W okresie od sierpnia 2014 r. do marca 2015 r. koszt jednej godziny usług opiekuńczych nad chorym w domu wynosił 17,-zł.

Doznane przez powoda urazy i okres pooperacyjny, to jest pierwsze 4 tygodnie po wypadku, wiązały się z odczuwaniem przez niego skrajnie dużych dolegliwości bólowych. Dolegliwości te ulegały z czasem malały, a obecnie są niewielkie, z okresowymi zaostrzeniami do średnich.

Rokowania na przyszłość z ortopedycznego punktu widzenia są niepomyślne, a z punktu widzenia neurologicznego – niepewne.

Decyzją z dnia 18 lipca 2014 r. powód został uznany za osobę o znacznym stopniu niepełnosprawności i niezdolną do pracy, wymagającą korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, to jest z usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych, a także wymagającą stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Nie należy spodziewać się odzyskania przez powoda zdolności do pracy w wyuczonym zawodzie blacharza lub w charakterze drwala.

Według rzeczoznawcy samochodowego, świadka M. S., pojazd marki O. (...) miał niesprawne pasy bezpieczeństwa, a usterka pasa lewego tylnego powstała z powodu odcięcia jego taśmy na wieszaku dolnym. Brak jest obecnie możliwości ustalenia, czy w czasie wypadku z dnia 15 kwietnia 2014 r. taśma pasa była już odcięta.

Pozwany dnia 27 listopada 2014 r. przyznał powodowi z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania 50000,-zł. Ostatecznie dnia 26 stycznia 2015 r. pozwany oświadczył, że właściwą kwotą zadośćuczynienia byłoby 100000,-zł, ale uznał, że z uwagi na brak zapiętych pasów bezpieczeństwa powód przyczynił się do szkody w 50%. Ponadto przyznał pozwany powodowi, po uwzględnieniu przyczynienia, dalsze 193,07 zł z tytułu kosztów leczenia, 3650,21 zł z tytułu kosztów dojazdów w celu odwiedzin i 672,-zł z tytułu kosztów opieki od 26 sierpnia do 22 września 2014 r. po 6 godzin dziennie, przy wynoszącej 8,-zł stawce za godzinę opieki.

Zgodnie z art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poszkodowany może dochodzić roszczeń bezpośrednio od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w przypadkach, o których mowa w art. 98 ust. 1, la i 2 tej ustawy. Stosownie do jej art. 98 ust. 1 pkt 3a) do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3 za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, w mieniu oraz w mieniu i na osobie, gdy posiadacz zidentyfikowanego pojazdu mechanicznego, którego ruchem szkodę tę wyrządzono, nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Skoro kierujący samochodem O. (...) M. B. nie był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone z ruchem kierowanego przezeń samochodu, o ile odpowiedzialność taką ponosiłby sam kierujący. Odpowiedzialność ta, płynąca w przypadku kierowcy z normy zdania drugiego art. 436§2 2 k.c. w związku z art. 415 k.c., który stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, nie była w sprawie sporna. Spór dotyczył rozmiaru poniesionej przez powoda szkody i stopnia, w jakim ten do niej się przyczynił.

Nie budzi wątpliwości, że osoba, która decyduje się na jazdę z kierowcą będącym pod wpływem alkoholu, przyczynia się do powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego szkody, zwłaszcza gdy poszkodowany przed jazdą spożywał alkohol razem z takim kierowcą.

Przyczyną zaistnienia wypadku był sposób jazdy M. B., polegający przede wszystkim na niedostosowaniu prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, na co stan jego nietrzeźwości musiał mieć wpływ. Powód miał, a co najmniej musiał mieć świadomość, że może dojść do spowodowanego ograniczeniami w reakcjach kierowcy błędu w prowadzeniu samochodu, to zaś każde uznać, że przyczynił się on do powstania i rozmiaru szkody na jego osobie.

Co do pasów bezpieczeństwa, to nie można jednoznacznie stwierdzić, aby były przed wypadkiem one ucięte, nie można tym samym ustalić, czy powód mógł je zapiąć oraz w jakim zakresie ich zapięcie uchroniłoby go przed obrażeniami.

Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności, uznać należało, że powód do skutków wypadku przyczynił się w 20%.

Żądanie powoda w zakresie zadośćuczynienia i odszkodowania podlega ocenie pod kątem art. 445§1 k.c. i art. 444§1 k.c., w myśl których w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, a sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Wskazane we wcześniejszej części motywów okoliczności dotyczące doznanych przez powoda cierpień uzasadniają zadośćuczynienie w wysokości 200000,-zł. Na taki jego wymiar wpływ miał rozmiar obrażeń powoda, skutkujących znacznym ograniczeniem ruchomości odcinka szyjnego kręgosłupa, na granicy całkowitego jego zeszywnienia, a także niedowładem czterokończynowym, koniecznością prowadzenia rehabilitacji i ograniczoną sprawnością fizyczną, a także koniecznością korzystania ze wsparcia oraz stałej lub długotrwałej opieki i pomocy w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Na ocenę cierpień powoda miał wpływ także przebieg leczenia: prowadzenie licznych zabiegów operacyjnych oraz długotrwałość leczenia i rehabilitacji, co wiązało się z odczuwaniem skrajnie dużych dolegliwości bólowych, z czasem słabnących, oraz to, że wymaga on opieki innych osób w czynnościach życia codziennego.

Przy przyjętym na 20% przyczynieniu się powoda do zaistnienia jego krzywdy i szkody należne mu zadośćuczynienie wynieść winno 160000,-zł. Skoro powód uzyskał już od strony pozwanej z tego tytułu 50000,-zł, zasądzić należało na jego rzecz dalsze 110000,-zł.

Powód wykazał, że wymagał opieki ze strony osób trzecich w wymiarze 6 godzin dziennie w okresie od 26 sierpnia 2014 r. do 22 września 2014 r. oraz w wymiarze 2 godzin dziennie w okresie od 1 listopada 2014 r. Wprawdzie wobec tego, że pomocy udzielała mu jego matka, nie generowało to kosztów w postaci bezpośredniej odpłatności, sprawowanie opieki wiązało się jednak z zaprzestaniem przez nią prowadzenia działalności gospodarczej, a więc poniesieniem straty. Ponadto nawet bezpłatne sprawowanie opieki przez członków rodziny nie pozbawia poszkodowanego roszczenia o odszkodowanie z tego tytułu, mógł on bowiem zrezygnować z pomocy matki i zaangażować inną osobę, której musiałby płacić stawkę rynkową.

Powód nie wymagał opieki specjalistycznej, zasadne było zatem przyjęcie stawki za godzinę usług opiekuńczych w kwocie 11,-zł, co stanowi około $\frac{2}{3}$ kosztów usług opiekuńczych świadczonych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Rozmiar godzinowy opieki, który nie był przez pozwanego kwestionowany, wyniósł łącznie 470 godzin, co przy stawce 11,-zł za godzinę, daje 5170,-zł, a po pomniejszeniu jej o 20% z tytułu przyczynienia – 4136,-zł. Po pomniejszeniu tej ostatniej kwoty o tę już powodowi wypłaconą (336,-zł) należne mu odszkodowanie wynosi 3800,-zł i w tej wysokości roszczenie odszkodowawcze powoda należało uwzględnić.

Reasumując, łączna kwota, którą należało zasądzić na rzecz powoda wynosi 113800 zł, z czego 110000 zł tytułem zadośćuczynienia i 3800 zł tytułem odszkodowania.

W sumie należało zatem zasądzić od pozwanego na rzecz powoda 113800,-zł, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 28 lipca 2014 r. Już w 27 czerwca 2014 r. pozwany wszak zarejestrował w swoim systemie zgłoszenie szkody, możliwe było zatem wyjaśnienie niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności i wysokości zadośćuczynienia oraz odszkodowania okoliczności w przewidzianym w art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w trzydziestodniowym terminie; oznacza to, że w dniu 28 lipca 2014 r. strona pozwana pozostawała już w opóźnieniu.

Z uwagi na akcentowaną przez biegłych lekarzy niepewność co do przyszłego stanu zdrowia powoda uwzględnieniu na podstawie art. 189 k.p.c. podlegało też żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za mogące wystąpić skutki wypadku z dnia 15 kwietnia 2014 r.

Jako podstawę rozstrzygnięć o kosztach przywołał Sąd normy art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 i ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku pozwany zaskarżył go w części, w jakiej uwzględniono nim powództwo o zapłatę 86551,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2014 r. Zarzucił skarżący obrazę art. 362 k.c. oraz art. 481§1 k.c. w związku z art. 482 k.c., art. 455 k.c. i art. 109 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 233§1 k.p.c. i w oparciu o te

zarzuty wniósł o zmianę tego wyroku przez zasądzenie od niego na rzecz powoda jedynie 25000,-zł zadośćuczynienia i 2249,-zł odszkodowania z odsetkami od dnia wyrokowania oraz o oddalenie powództwa w pozostałym zakresie; alternatywnie wniósł o uchylenie tego wyroku (jak należy domniemywać – w zaskarżonej części) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. W każdym przypadku wniósł o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie, wobec rozbieżności między wskazanym w części wstępnej apelacji zakresem zaskarżenia a wnioskami apelacyjnymi, rozważyć przyjdzie, jaką część wyroku w istocie pozwany kwestionuje, od tego bowiem zależy kognicja Sądu Apelacyjnego. Rozbieżność owa polega na tym, że w części wstępnej pozwany wskazał, że zaskarża wyrok jedynie w zakresie uwzględniającym powództwo o zapłatę 86551,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2014 r., we wnioskach apelacyjnych tymczasem domagał się zmiany daty początkowej odsetek liczonych od uznawanej już przezeń na tym etapie postępowania kwoty 27249,-zł przez przyznanie ich dopiero od dnia wyrokowania, wykraczał tym samym poza wskazany zakres zaskarżenia. Jeśli weźmie się pod uwagę, że apelacja sporządzona została przez profesjonalistę, że w myśl art. 368§1 pkt 1 k.p.c. podanie zakresu zaskarżenia (oczywiście – prawidłowego) jest elementarnym wymogiem formalnym apelacji, wreszcie że podany w apelacji zakres zaskarżenia odpowiada wskazanej w nim wartości przedmiotu zaskarżenia, która – w przypadku objęciem apelacją także odsetek naliczanych za okres zamknięty od nie kwestionowanej już kwoty – winna być odpowiednio wyższa, uznać należy, że w istocie apelacja odsetek od 27249,-zł nie obejmowała, orzekanie w ich przedmiocie stało się zatem zbędne.

Kolejnym wymagającym wyjaśnienia zagadnieniem było to, czy pozwany kwestionuje określoną przez Sąd Okręgowy wysokość sumy, która stanowiłaby zadośćuczynienie odpowiednie w razie braku podstaw do jego zmniejszenia na podstawie art. 362 k.c. Wątpliwość w tym zakresie wynika stąd, że pozwany wśród zarzutów nie wymienił obrazy art. 445§1 k.c., co mogłoby sugerować, że wskazanej w motywach zaskarżonego wyroku sumy nie uważa za zawyżoną. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę, że w uzasadnieniu apelacji zamieścił on wywód o tym, że stosownym zadośćuczynieniem byłoby 150000,-zł, a naruszenie prawa materialnego sądy drugiej instancji obowiązane są brać pod uwagę z urzędu, kwestia ta stać się musiała przedmiotem analizy ze strony rozpoznającego sprawę niniejszą Sądu Apelacyjnego.

Skarżący w swych zarzutach apelacyjnych nie kwestionuje w istocie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Formalnie wprowadzić za skierowany (w szerokim rozumieniu) przeciwko ustaleniom uznać by należało zarzut obrazy art. 233§1 k.p.c., rzecz jednak w tym, że uchybienia tej normie apelujący upatruje w uznaniu, że powód przyczynił się do powstania szkody w zaledwie 20%, skarżący zaś uważa, że przyczynienie to ocenić należy na 50%. Tak skonstruowany zarzut odnosi się nie do normowanej w art. 233§1 k.p.c. oceny dowodów pod kątem ich wiarygodności lub mocy, a do zastosowania prawa materialnego, i tożsamy jest z podniesionym także w apelacji zarzutem obrazy art. 362 k.c.

W tej sytuacji ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, skądinąd zgodne z materiałem dowodowym sprawy, Sąd Apelacyjny może całkowicie zaakceptować i uznać za własne. Przedmiotem oceny w postępowaniu odwoławczym pozostaje zatem jedynie to, czy w sprawie prawidłowo zastosowane zostało prawo materialne.

Trafnie w tym zakresie apelujący zwraca uwagę na to, że przyjęta przez Sąd Okręgowy jako zadośćuczynienie bazowe kwota 200000,-zł jest wygórowana, i to rażąco. Podzielając w całości ogólne rozważania Sądu Okręgowego na tle funkcji zadośćuczynienia i kryteriów określania jego wymiaru, Sąd Apelacyjny uznaje, że w okolicznościach sprawy niniejszej odpowiednią do krzywdy powoda sumą pieniężną w rozumieniu art. 445§1 k.c. byłoby 150000,-zł. Za przyjęciem takiej właśnie, niższej od wskazanej przez Sąd Okręgowy kwoty przemawiają okoliczności, do których Sąd ten – jak się wydaje – nie przywiązał większej wagi. Rozmiar doznanych przez powoda obrażeń był wprowadzić znaczny, nie aż tak jednak, by pozbawiał go możliwości funkcjonowania w życiu codziennym, także w stosunkach społecznych, w tym i tych o charakterze związku z kobietami, co wynika z jego własnego zeznania. Ból, jakiego doznawał bezpośrednio po wypadku oraz w czasie licznych zabiegów i rehabilitacji, miał bardzo duże natężenie przez pierwsze cztery tygodnie,

potem zaś sukcesywnie natężenie bólu malało, by obecnie osiągnąć poziom niewielki, z okresowymi zaostrzeniami. Jego rokowania na przyszłość nie są wprawdzie w świetle opinii medycznych pomyślne, nie można jednak abstrahować od tego, że potencjalne roszczenia jego w związku z owymi możliwymi w przyszłości krzywdami realizować będzie on mógł w ramach prawomocnie ustalonej odpowiedzialności pozwanego, co dla uznania ich za podstawę do przyjmowania obecnie wyższego od 150000,-zł zadośćuczynienia stanowi przeciwwskazanie.

Wysokość wyliczonej przez Sąd Okręgowy szkody (5170,-zł), odpowiadającej odpłatności za opiekę, nie była przez pozwanego w apelacji kwestionowana.

W tej sytuacji odnieść się wypadnie do podniesionego w apelacji zarzutu obrazy art. 362 k.c., którego – wedle skarżącego – dopuścić miał się Sąd Okręgowy przez przyjęcie zbyt niskiego stopnia przyczynienia się powoda do doznanej przezeń szkody i krzywdy. Zarzut ten jest chybiony. Zgodzić się, co prawda, przyjdzie z pozwanym, że zgoda pasażera na prowadzenie pojazdu przez będącego pod wpływem alkoholu kierowcę na ogół prowadzić winna do przyjęcia wyższego niż 20% przyczynienia się, zwłaszcza gdy pasażer ów przed jazdą sam z tym kierowcą spożywał alkohol, a także że jazda bez zabezpieczenia pasami też na stopień przyczynienia winna rzutować, zasady te jednak odnieść należy do okoliczności konkretnej sprawy.

Nie sposób abstrahować od specyficznego położenia, w jakim powód znalazł się rano w dniu 15 kwietnia 2014 r. Jechał on wszak do pracy należącym do jego pracodawcy samochodem, w którym przy siedzeniu pasażera nie było (bo tak należy przyjąć) sprawnych pasów bezpieczeństwa. Mógł on wtedy, oczywiście, odmówić jazdy, poniósłby jednak zapewne negatywne tego konsekwencje (bezprawne, ale trudne do odwrócenia i dotkliwe). Podobnie nieco łagodniej ocenić należy na spożycie przed jazdą przez niego razem z kierowcą alkoholu. Trzeba mieć tu na względzie, że kierowca, który miał zawieźć go (i inne osoby) do pracy, był człowiekiem od niego starszym, podobnie zresztą jak jeden z pasażerów, i odmówienie spożycia z nim alkoholu oraz późniejszej jazdy było dla dziewiętnastoletniego wówczas powoda trudne. Okoliczności te każą uznać, że przyjęty przez Sąd Okręgowy na 20% stopień przyczynienia się powoda do skutków wypadku był prawidłowy.

Wobec uznania, że adekwatnym do krzywdy powoda zadośćuczynieniem byłoby 150000,-zł, przy przyjętym stopniu przyczynienia, pozwany winien świadczyć na jego rzecz 120000,-zł. Skoro z tego tytułu wypłacił mu już 50000,-zł, do zasądzenia na podstawie art. 19 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w związku z art. 436§1 k.c. (nie zaś zdaniem drugim art. 436§2 k.c., powód nie był bowiem przewożony „z grzeczności”) w związku z art. 445§1 k.c. i w związku z art. 362 k.c. pozostało 70000,-zł.

Zaakceptowanie przez Sąd Apelacyjny przyjętego przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia się powoda do skutków wypadku z dnia 15 kwietnia 2014 r., przy nie zakwestionowanej przez pozwanego wysokości szkody i w świetle niespornej okoliczności, że pozwany z tytułu kosztów opieki wypłacił już powodowi 336-zł, każe uznać zasądzenie przez ten na rzecz powoda na podstawie art. 19 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w związku z art. 436§1 k.c. w związku z art. 444§1 k.c. i w związku z art. 362 k.c. z tytułu odszkodowania dalszych 3800,-zł za prawidłowe.

Jak już wskazano we wstępnej części rozważań Sądu Apelacyjnego, zaskarżeniem nie zostały objęte liczone od 28 lipca 2014 r. odsetki ustawowe od nie zakwestionowanej przez apelującego sumy 27249,-zł, stąd analizowanie prawidłowości takiego orzeczenia było zbędne, wyrok w tym zakresie bowiem się już uprawomocnił. Do rozważenia zatem pozostało tylko, od jakiej daty przysługiwać winny powodowi odsetek od zasądzonych ostatecznie z tytułu zadośćuczynienia 70000,-zł oraz od zasądzonej z tytułu odszkodowania różnicy między należnymi 3800,-zł a nie zakwestionowanymi w apelacji 2249,-zł, to jest od 1551,-zł.

Pozwany od początku procesu konsekwentnie prezentował pogląd, że odsetki od dłużnych sum należeć by się mogły powodowi dopiero od dnia wyrokowania, powołując się w tym zakresie na ugruntowane jakoby orzecznictwo. Tego jego stanowiska nie sposób zaakceptować, jest ono bowiem anachroniczne. Uszło jego uwagi, że tezę o zaistnieniu roszczenia odsetkowego dopiero od dnia wyrokowania w sprawie orzecznictwo wypracowało jeszcze w latach

dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, w warunkach wysokiej inflacji, kiedy to odsetki obok funkcji mobilizującego do spełnienia świadczenia wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału pełniły również funkcję waloryzacyjną. Wraz ze spadaniem inflacji ta funkcja waloryzacyjna traciła coraz bardziej na znaczeniu, stąd w ostatnim okresie znów priorytet zaczęto w orzecznictwie przyznawać (słusznie) funkcji dyscyplinującej dłużnika i funkcji zapłaty za korzystanie z kapitału.

Nie ulega wątpliwości, że świadczenie pieniężne, jakim jest zadośćuczynienie i odszkodowania w związku z uszkodzeniem ciała, ma charakter bezterminowy, w związku z czym – stosownie do art. 455 k.c. wymagalne staje się niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego spełnienia. To, że ostateczna wysokość tych świadczeń, w razie sporu co do ich istnienia lub wysokości, ustalona zostaje w wyroku na początek biegu odsetek ustawowych nie ma wpływu. Zasady tej, oczywiście, nie można stosować mechanicznie, w razie bowiem późniejszego od daty wezwania powstania roszczenia lub w razie ujawnienia się dopiero w późniejszym czasie (także w trakcie procesu) takich okoliczności, które roszczenie czynią zasadnym, celowe i uprawnione może być przyjęcie daty wymagalności takiego roszczenia innej niż liczona od wezwania do zapłaty, w tym także – w oparciu o normę art. 316§1 k.p.c. – daty wyrokowania, a właściwie daty zamknięcia rozprawy.

W sprawie niniejszej nie było podstaw do przyjęcia, że wymagalność obu roszczeń powoda (i tego o zadośćuczynienie, i tego o odszkodowanie) nastąpiła dopiero z dniem zamknięcia rozprawy. Specyfika roszczeń kierowanych do ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody (a więc i do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego) jest tego rodzaju, że przesunięciu daty wymagalności roszczenia o co najmniej 30 dni od daty wezwania towarzyszy obowiązek wyjaśnienia przez te podmioty wszystkich okoliczności konkretnego przypadku i wypłacenie adekwatnego do nich świadczenia. Nie mogą one zatem powoływać się na to, że okoliczności, które możliwe były do wyjaśnienia w toku postępowania szkodowego, ujawniły się dopiero w postępowaniu sądowym; byłoby to wszak premiowanie ich za niewykonanie nałożonego na nie ustawą obowiązku.

W sprawie niniejszej wszystkie istotne dla określenia prawidłowego wymiaru zadośćuczynienia znane były pozwanemu już w postępowaniu szkodowym; miał on też wszelkie dane ku temu, by określić prawidłowo stopień przyczynienia się powoda do zaistniałej u niego krzywdy. Winien był on zatem spełnić świadczenie z tytułu zadośćuczynienia w dniu, w którym stało się ono w świetle art. 109 ust. 1 lub 2 wymagalne. Z norm tych wynika, że Fundusz obowiązany jest zaspokoić roszczenie, o którym mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń lub syndyka upadłości, a więc nie od dnia bezpośredniego zgłoszenia mu szkody przez osobę pokrzywdzoną, a jeśli wyjaśnienie wszystkich okoliczności wymaga dłuższego czasu – w terminie 14 dni od uczynienia tego. Z tej przyczyny liczenie trzydziestodniowego terminu do spełnienia świadczenia od 27 czerwca 2014 r. (data zarejestrowania szkody w rejestrze) nie znajdowało uzasadnienia. Podkreślić należy, że po zarejestrowaniu szkody pozwany ponaglał właściwe towarzystwo ubezpieczeniowe o przyspieszenie zbadania sprawy i o przekazanie mu stosownych materiałów, w tym zakresie zatem działaniom jego nie sposób nic zarzucić.

W dniu 27 listopada 2014 r. pozwany poinformował powoda, że wypłaca mu niesporne 50000,-zł, co – jak się później okazało – wyczerpało jego roszczenie z tytułu zadośćuczynienia. Rzecz w tym, że już w dacie tego pisma możliwe było określenie krzywdy powoda, późniejsze jego leczenie bowiem i rehabilitacja, jako stanowiące konsekwencję znanego już urazu, na określenie jej rozmiaru nie miało już bowiem istotnego wpływu. Jeśli coś w stanie zdrowia powoda w tym czasie się zmieniło, to na korzyść w stosunku do stanu istniejącego w listopadzie 2014 r., kiedy to możliwe było określenie i wypłacenie zadośćuczynienia na poziomie nie niższym niż ostatecznie określił to Sąd Apelacyjny. Z tej przyczyny odsetki ustawowe (odsetki ustawowe za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r.) przyznać powodowi należało na podstawie art. 481§1 k.c. od dnia 28 listopada 2014 r. od różnicy między sumą zadośćuczynienia podlegającą w sprawie zasądzeniu (70000,-zł) a sumą zadośćuczynienia nie zaskarżoną w apelacji (25000,-zł), to jest od 45000,-zł.

Odmienne przedstawia się sytuacja w przypadku zakwestionowanej w apelacji wynoszącej 1551,-zł różnicy między należnym powodowi odszkodowaniem (3800,-zł) a sumą prawomocnie, wraz z odsetkami, z tego tytułu już zasądzoną (2249,-zł). uszło całkowicie uwagi Sądu Okręgowego nie tylko to, że odszkodowanie to dotyczy dopiero okresu rozpoczynającego się w dniu 1 listopada 2014 r., a więc żądanie od tej sumy odsetek już od 28 lipca 2014 r. nie mogło

mieć w ogóle miejsca, ale i to, że o odszkodowanie za ten okres powód w ogóle się do pozwanego przed wytoczeniem powództwa nie zwracał. Z tej przyczyny roszczenie w tym zakresie stać się mogło wymagalne dopiero po upływie 30 dni od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Ponieważ jednak w aktach brak jest dowodu doręczenia odpisu pozwu za datę wymagalności owych 1551,-zł przyjąć należało dzień sporządzenia odpowiedzi na pozew, to jest 12 października 2015 r.

Wobec zaistnienia podstaw do zmiany wyroku we wskazanym wyżej kierunku, stosownej korekty wymagały też rozstrzygnięcia o kosztach. Ponieważ powód ze swoim żądaniem utrzymał się ostatecznie w połowie, tak też należało koszty rozdzielić, przy uwzględnieniu, że powód wynoszącą 1500,-zł część opłaty od pozwu uiścił. Z tej przyczyny na podstawie art. 113 ust. 1 i ust. 2 należało pobrać od pozwanego 4225,-zł, od powoda zaś z zasądzzonego roszczenia – brakujące 2725,-zł. Koszty pozasądowe winny były natomiast zostać na podstawie zdania pierwszego in principio art. 100 k.p.c. wzajemnie zniesione.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., a w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego – na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

SSO Tomasz Tatarczyk SSA Piotr Wójtowicz SSA Lucyna Świdorska-Pilis